OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM Nr. 310. Niedziela 15 listopada 1931 r. ROK XXVII. Cena 20 gr.

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Jutro wskrzeszenie cesarstwa mandżurskiego

LONDYN, 14.11. (Tel. wł.). Według doniesienia „Daily Telegraph" z Pekinu były cesarz chiński Pu-Ji przybył do Mukdenu. Miasto udekorowane jest bogato flagami.

Czynione są ostatnie przygotowania do proklamowania cesarstwa mandżurskiego. W poniedziałek zostanie ogłoszona przez cesarza Pu Ji proklamacja do narodu.

MĄKĘ z MŁYNA B-ci KRAUSSE
sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach Młyna
Lubelska Spółdzielnia Rolnicza
SYNDYKAT ROLNICZY
ze składów na Krak.-Przedm 64 oraz na Bronowicach ul. Fabryczna Nr. 19.

Hallo!!! Hallo!!!
Aparaty Radjowe do sieci i na baterje: Philips'a, Telefunken'a, Marconiego i innych, oraz głośniki, słuchawki, baterje anodowe i wszelki sprzęt radjowy NAJTANIEJ i na dogodnych warunkach nabyć można w jedynym składzie przyborów fotograficznych i radjowych w Lublinie M. D. TEMKIN, Krak. Przedm. 23, telefon 8-29 i 8-64.
Elektryfikujemy aparaty radjowe starych typów i ładujemy akumulatory prostownikami Philips'a. 1159

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO"
Dziś 15 listopada ostatni dzień!
Najweselszy Film Sezonu
dźwiękowo-śpiewny p. t.
C. i K. Feldmarszałek
ucieszne miłostki „Dzielnych Szwejków"
W roli tytułowej słynny czeski arcykomik
Vlasta Burian, Felicja Malten i inni
NADPROGRAM! Dodatek dźwiękowy.
Początek seans. codz. o godz. 5 popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Uwaga! Powyższy film wraz z nadprogramem wyświetla się w niedzielę 15 listopada b. r. o g. 3.15 popoł. 1 seans po cenach zniżonych. Kasa czynna na ten seans od g. 2—3.15 pop. Następny seans po cenach wieczorowych.

Kino-APOLLO-teatr
od dziś wyświetla
wspaniałe uczczenie ćwierćwiecza wiekopomnego czynu wykradzenia
10-ciu z Pawiaka
Bohaterska epopea narodowa, którą zaszczycili swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Józef Piłsudski, Rząd i korpus dyplomatyczny
W wykonaniu:
Józefa Węgrzyna, Adama Brodzisza, Bogusława Samborskiego, K. Justjana, Zofji Batyckiej, K. Lubieńskiej i wielu innych.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15
Bilety ulgowe, bezpłatne i passe-partout z wyjątkiem urzędowych bezwzględnie nieważne.
Sensacja! Wszystkie miejsca po 50 gr. W niedzielę 15-go listopada r. b. 2 seanse ulgowe popołudn. Najpopularniejsi artyści scen i ekranu Polskiego: Zula Pogorzelska, Betty Amann, Bog. Samborski, Kaz. Krukowski, Eug. Bodo w 100-proc. Polskim dźwiękowcu p. t. Niebezpieczny Romans
Począt. 1-go seansu o godz. 1-szej, 2-go o godz. 2.35. Kasa pop. seansów czynna tylko do godz. 2.40.

Kino-Teatr „ADRJA" DAWNIEJ „WIEDZA" ulica Jezuicka № 20.
Dziś wspaniały dramat salonowy w 12 akt. — p. t.
TRĘDOWATA (Pieśń miłości)
W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, B. Mierzejewski, J. Węgrzyn, M. Gorczyńska i Paweł Owerło
Pocz. seans.: o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 40 gr. do 70 gr.
Dzieci, młodzież szkolna i bezrobotni za okazaniem legitymacji płacą na pierwszy seans 25 gr.

18 dzień procesu przeciwko „Centrolewowi"

Zeznania b. marszałka Trąmpczyńskiego

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.). Wczorajszy dzień otworzył listę świadków odwodowych.

Posiedzenie rozpoczęto o g. 10-ej min. 15.

Przewodniczący poleca wezwać na salę p. Trąmpczyńskiego.

P. Trąmpczyński wchodzi, kłania się sądowi. Przewodniczący ustala personalja:

— Wojciech Trąmpczyński, lat 71, obcy dla stron, poseł na Sejm.

Przewodniczący: — Czy strony zwalniają świadka od przysięgi?

Tu niespodzianka. Obrona żąda, by p. Trąmpczyńskiego zaprzysiężono.

Adw. Nowodworski rozpoczyna pytania:

— Może p. marszałek zechce powiedzieć, jaka była sytuacja polityczna w Sejmie w okresie tworzenia się Centrolewu, co to był Centrolew?

P. Trąmpczyński: — Wiem tylko to, co znam z gazet, panowie ci nie zwierzali mi się, nic więc od siebie nie mogę tu powiedzieć. W każdym razie nie była to formacja występująca solidarnie na terenie sejmowym.

Prok. Grabowski starannie notuje, uśmiechając się.

Przewodniczący: — Więc była to organizacja, występująca poza Sejmem?

— Organizacja miała na celu przygotowanie wyborów.

— Jaki był w Sejmie i Senacie stosunek partyj i układ sił politycznych w okresie 1928 do 1929.

— Klub Narodowy liczył 37 członków, ale razem ze stronnictwami lewicy tworzył większość.

— Czy przekroczenie budżetu nastrajało opozycyjnie?

— To są rzeczy znane.

Adw. Urbanowicz: Tak, znane, ale pewne fakty znane należy sądowi powtórzyć, jako materjał procesowy.

Przewodniczący: Oskarżeni te rzeczy wyjaśniali.

Adw. Urbanowicz: Ale to, co mówią oskarżeni, nie stanowi wszak materjału w sprawie.

Przewodniczący: Sąd daje całkowicie wiarę oskarżonym, bo niema podstaw do przypuszczenia, że w tym względzie mówią nieprawdę.

Policja nie dopuszcza do ekscesów ze strony akademików

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa publicznego w przewidywaniu możliwości ulicznych starć zarządziły daleko idące środki ostrożności.

Zamknięto ogród Saski, obstawiono obserwacyjnemi posterunkami wszystkie wyloty ulic i placów, wiodących do dzielnicy północnej.

Ogród Krasińskich zamknięto też od rana.

W godzinach przedpołudniowych zarządzono ostre pogotowie policji.

Poszczególne oddziały policji otrzymały rozkaz energicznego tłumienia ekscesów.

Wszyscy studenci, biorący udział w ekscesach i zatrzymani przez policję poniosą daleko idące konsekwencje.

Projektowane na wczoraj pochody z kościoła św. Anny na Grójecką, oraz jakiekolwiek demonstracyjne pochody i zebrania zostały zakazane.

O godz. 11-tej w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu zebrało się około 3900 młodzieży na nabożeństwo za ś. p. Wacławskiego, studenta wileńskiego.

Przed kościołem św. Anny zaczęły uwijać się żywioły komunistyczne.

Do tej pory wyłowiono kilkunastu komunistów.

— —

Atak sowiecki na lotnisko japońskie

LONDYN. 14.11. (Tel. wł.) Ze sprzecznych częstokroć doniesień z Mandżurji wynika, że w dniu wczorajszym rozpoczęła się wielka ofensywa chińska, mająca na celu oskrzydlenie wojsk japońskich. Z drugiej strony sprzymierzony z Japończykami generał separatystyczny Peng podjął ruch osaczający przeciwko gen. Maa i maszeruje pośpiesznie w kierunku Anganki, aby wpaść na tyły gen. Maa.

Przez cały dzień wczorajszy trwały zacięte walki. Według doniesień z kwatery gen. Maa walki te rozpoczęli Japończycy, nie czekając upływu ultimatum.

W akcji brała udział artylerja i samoloty japońskie, które stanowiska chińskie obrzuciły bombami. Gen. Maa pchnął do ataku liczne oddziały kawalerji.

Prasa angielska donosi, że w w walkach brała udział również brygada sowiecka, przysłana na pomoc gen. Maa. Brygada ta, doskonale wyćwiczona i wyekwipowana, w szturmowym ataku zdobyła japońskie prowizoryczne lotnisko polowe wraz z kilkoma samolotami.

Program Tygodnia Akademika w Lublinie 15—22 listopada 1931 r.

W związku z pewnemi przesunięciami w programie Tygodnia komunikujemy, że dnia 15 b. m. w niedzielę pochód przez miasto, a w dniu 16 i 18 października bumele się nie odbędą. Po tych zmianach program Tydzień Akademika przedstawia się następująco:

15 niedziela—g. 10 msza św. w kaplicy Uniw. odprawiona przez J. M. Rektora K.U.L. ks. dr. J. Kruszyńskiego.

19 czwartek — godz. 18 capstrzyk młodzieży akad. ulicami miasta.

19 czwartek—godz. 20 Rewja Akad. w Teatrze Miejskim.

20 piątek—g. 19 bumel.

21 sobota—g. 18 bumel.

21 sobota — g. 21 zabawa taneczna w Kasynie Oficerskiem.

22 niedziela — 11.30 pochód przez miasto z transparentami.

22 niedziela g. 19. Koncert w II auli Uniwersytetu.

Zarząd „Bratniej Pomocy" Stud. K. U. L.

Wyrok w procesie o śmierć montera Frankowskiego

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Oskara Ulrycha kierownika robót elektrycznych na miejskiej sieci, który wskutek lekkomyślnego i przedwczesnego włączenia prądu o wysokiem napięciu do kiosku Nr. 5 przy placu Litewskim w czasie kiedy roboty przy zakładaniu transformatora nie były jeszcze ukończone — spowodował śmierć Frankowskiego. Sąd w osobach sędziego Szulakowskiego asesorów sędziów Zakrzewskiego i Kusza skazał Ulrycha za opisany wyżej czyn na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Oskarżał prokurator Bojanowski, obronę wnosił mec. Strawiński.

Skarby księżnej Biegaczewy

„Księżna Biegaczewa" — arystokratka rosyjska. Pod tym szumnym tytułem grasowała od dłuższego czasu na terenie wesołego Wiednia sprytna oszustka. Solidna 40 letnia dama, wykwintnie ubrana, mieszkająca w pierwszorzędnych hotelach nabierała jak tylko mogła łatwowiernych, olśnionych jej blaskiem ludzi.

Jedną z jej ofiar jest znany astrolog wiedeński, od którego pożyczyła 400 tysięcy franków pod zastaw jakichś bajecznych klejnotów, które jakoby znajdować się miały w żelaznym kufrze na dnie jeziora w Rosji. Miejsce to jakoby miało być oznaczone przytwierdzonym pływakiem.

Gdy „księżna" potrzebowała pieniędzy powierzała właścicielom hotelu zamknięte na kilka spustów szkatuły z drogocennemi skarbami i pożyczała pod ich zastaw wysokie sumy pieniędzy. Po ulotnieniu się oszustki okazało się, że w szkatułach znajdowały się kamienie i śmiecie.

Nareszcie kilka dni temu została aresztowana i skazana na 5 miesięcy więzienia. Na usprawiedliwienie swoje podała, że jest morfinistką, lecz badania lekarskie stwierdziły, że jest zupełnie zdrowa i odpowiedzialna za swe czyny.

MALKA PERŁOW zamieszkała w Warszawie Franciszkańska 10, przyjechawszy wczoraj o godz. 5 rano z Rumunji, zgubiła na stacji kolejowej Lublin torebkę, 18 dolarów i dowód osobisty wraz z paszportem zagranicznym wydanym na jej imię przez starostwo grodzkie w Warszawie.

PAPIEROS ŁAGODZI CIERPIENIE

Trzeba z tem skończyć

Młodzież stała u kolebki naszej niepodległości. Do młodzieży odniósł się Józef Piłsudski, kiedy kształtował przyszłe kadry polskiej siły zbrojnej. Młodzież zapełniła szeregi legjonowe i peowiackie, młodzież krwawiła się na polach bitewnych walk obronnych przeciw najeźdźcy ze Wschodu.

To też zmartwychwstanie Polski dało młodzieży zarówno poczucie dobrze spełnionego dzieła, jak i szczęście chłonięcia nauki w polskich, własną autonomją rządzących się uczelniach.

Nie wolno tego szczęścia lekko cenić. Bo jeśli sobie przypomnimy, na jakie katusze moralne i fizyczne narażona była młodzież polska w stuleciu niewoli, od Nowosilcowa po Hurkę,—ile młodocianych ofiar zaludniło więzienia i Sybir, ile cennych młodzieńczych jednostek zmarnowało się w po-powstańczej epopei emigracyjnej,—to szczęście pobierania nauki w niezależnych, polskich uczelniach wyższych ocenimy w całej doniosłości.

Z chwilą, gdy inicjatywą i czynem Wielkiego Budowniczego Polski wywalczona została niepodległość, — dla młodzieży rozpoczęła się nowa era, a zasięg jej przydatności dla państwa niepomiernie się pogłębił. Państwo 30-miljonowe stanęło przed koniecznością stworzenia nowej warstwy inteligencji, któraby objęła te funkcje w życiu państwowym, jakie przedtem spełniały czynniki obce. Na niezliczonych stanowiskach, placówkach i posterunkach od Zbrucza po Odrę i od Karpat po Bałtyk, powstała konieczność osadzenia polskich funkcjonarjuszów administracji i skarbu, polskich inżynierów i nauczycieli, wykwalifikowanych nowocześnie agronomów i obeznanych z nowożytną techniką pracy handlowców, adwokatów i lekarzy, pocztowców i kolejarzy.

To zadanie stanęło przed polską nauką, przed polskiemi wyższemi zakładami naukowemi. Muszą one być zarazem ogniskiem wiedzy teoretycznej, jak również i szkołą życiową nowego pokolenia praktycznych działaczy na niwie państwowej i społecznej.

I cóż właśnie widzimy?

To uczelnie zostają nagle unieruchomione, praca w nich zostaje też po rozpoczęciu roku szkolnego przerwana. Czy dzieje się to z powodów, tkwiących wewnątrz tych uczelni? Nie. Trzeba to z całą dobitnością stwierdzić. Chyba dziś już nikt serjo nie zechce utrzymywać, że sprawa dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów jest przyczyną tego, czego od kilkunastu dni jesteśmy świadkami na polskich wszechnicach. Sprawa ta została przesądzona, załatwiona, a zresztą sama w sobie nie stanowiła tak głębokiego źródła waśni, któreby mogło spowodować tak doniosłe następstwa, jak krwawe rozruchy i rozpętanie antagonizmów do białości.

A więc — dzieje się to z powodów, które zzewnątrz zostały naniesione w mury wszechnic. Dzieje się to z powodów zgoła „osobliwych".. Młodzież miała być użyta do „rozgrywek" partyjnych, miała być zaczynem, wnoszącym niepokój w społeczeństwo w tak ciężkim okresie kryzysu ekonomicznego, jaki przeżywamy.

Duch partyjny unosi się nad tem wszystkiem, co się działo ostatnio w aulach i na podwórzach wszechnic i w ich pobliżu. Duch ten wyprowadził garść młodzieży na ulicę i kazał jej tam dawać widowisko, niegodne kultury i rzucające cień na poręczoną ustawami wolność przynależności do jakiegokolwiek wyznania.

Czyż trzeba specjalnie podkreślać, że jest to działanie przeciwpaństwowe? Że podcina to powagę państwa na forum międzynarodowem?

Czyż trzeba ponadto akcentować, że w trudnych czasach kryzysu ekonomicznego wydymanie przez wrogą nam propagandę szaleńczych odruchów garści młodzieży przynieść nam może mnóstwo dotkliwych szkód?

Nie liczą się z tem oczywiście ci, którzy sugerują młodzież w duchu niepoczytalnych wybryków.

Ale olbrzymia, przeolbrzymia część społeczeństwa liczy się z tem i nie kryje wcale swego oburzenia. Zresztą i wśród samej młodzieży znikoma mniejszość stoi na wysługach tego nieszczęsnego „ducha partyjnego". Przeważająca natomiast większość odgradza się od warcholenia, chce się uczyć, chce, aby wszechnice były kuźniami wiedzy, a nie nienawiści.

Postawa społeczeństwa, postawa przeważającej części młodzieży dowodzi, że wybryki z podszczucia partyjnego nie znajdują aprobaty.

Smutny ten epizod musi być zlikwidowany. Im prędzej—tem lepiej dla—samej młodzieży.

Walki na Dalekim Wschodzie trwają nadal

Wojska japońskie przekroczyły kolej wschodnio-chińską

LONDYN. Ze źródeł chińskich donoszą, że wojska japońskie czynią przygotowania do opanowania również północnej Mandżurji, co ma być uskutecznione przez zajęcie Cycykaru.

Aby operacjom tym przysporzyć popularności wśród ludności chińskiej Japończycy planują wskrzeszenie monarchji mandżurskiej i osadzenie na tronie ostatniego cesarza Chin, Pu-Ji. Ekscesarz potajemnie opuścił Tientsin i przez Dajren wyjechał do Mukdenu. W Mukdenie czynione są gorączkowe przygotowania do ogłoszenia go cesarzem Mandżurji.

Operacje wojskowe i starcia obu nieprzyjacielskich armij trwają nadal.

Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom dyplomatycznych przedstawicieli Japonji wojska japońskie przekroczyły już linję kolei wschodnio-chińskiej i posuwają się w kierunku Cycykaru.

Wczoraj oddział chińskich żandarmów stoczył bitwę z oddziałem wojsk japońskich na terytorjum położonem po północnej stronie kolei wschodnio-chiskiej. Plan japoński polega, jak się zdaje, na otoczeniu Cycykaru ze wszystkich stron.

Generał Maa, postanowił swą główną kwaterę przenieść do Tajaszen. Jak twierdzą źródła japońskie, gen. Maa wspierany jest przez Sowiety.

Japońskie ministerstwo wojny donosi, że w ostatnich 15 dniach przybyło do Anganczi kilkanaście wagonów kolejowych i samochodów ciężarowych, załadowanych bronią sowiecką, przeznaczona dla gen. Maa.

Do Anganczi miał również przybyć oficer sowieckiego sztabu generalnego, którymaoprawane plany operacyj chińskich przeciw Japonji. Gen. Maa otrzymał poza tem posiłki złożone z 2.000 wyćwiczonych w Sowietach Chińczyków i Koreańczyków.

Obecnie toczą się rokowania między gen. Maa i szefem sztabu Czang-Sue-Langa, generałem Yang w sprawie wciągnięcia do wspólnej akcji przeciw Japończykom jego 50.000 żołnierzy, skoncentrowanych koło Czing-Czau.

Obie armje mają natychmiast podjąć ofensywę i wziąć wojska japońskie w dwa ognie, z północy i południa

Pojawienie się kilkunastu szwadronów kawalerji japońskiej po północnej stronie kolei wschodnio hińskiej wymaga jaknajszybszego porozumienia obu generałów chińskich, zanim dojdzie do zajęcia Cycykary przez wojska japońskie.

Na Dalekim Wschodzie bez zmian

Wedle ostatnich wiadomości — sytuacja w Mandżurji znowu uległa zaostrzeniu. Rycina nasza przedstawia rozbite oddziały chińskie, w nieładzie opuszczające swoje pozycje.

B. poseł endecki Kwiatkowski

skazany powtórnie przez Sąd Apelacyjny

Sąd Apelacyjny z Torunia na sesji wyjazdowej w Wejherowie, pod przewodnictwem sędziego S. A. Kurkowskiego rozpatrywał w drodze apelacji w ubiegły czwartek sprawę b. posła endeckiego Jana Kwiatkowskiego i jego syna również Jana Kwiatkowskiego, oskarżonych o przysporzenie sobie osobistych korzyści przez narażenie na straty wielu osób, na ogólną sumę około pół miljona złotych.

W pierwszej instacji oskarżony J. Kwiatkowski (senjor) jako kierownik „Centrali Rolniczej" w Wejherowie, został skazany na 15 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny, a Jan Kwiatkowski (junior) na 2 tygodnie aresztu.

Rozprawa apelacyjna trwała cały dzień. O godz. 21.30 zapadł wyrok, uchylający wyrok poprzedniej instancji i skazujący Jana Kwiatkowskiego (senjora) na 1 rok więzienia, 300 zł. grzywny i poniesienia kosztów postępowania sądowego. Jana Kwiatkowskiego (junjora) Sąd uniewinnił.

Zasądzonym przysługuje kasacja.

— —

Jutro posiedzenie Rady Ligi Narodów

PARYŻ. Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołane przez urzędującego przewodniczącego, min. Brianda do Paryża na sesję nadzwyczajną, celem załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego, odbędzie się 16 bm. o godz. 4 ej pop. w historycznej sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay.

Wczoraj p. minister spraw zagranicznych August Zaleski wyjechał do Paryża na sesję nadzwyczajną Rady Ligi. Towarzyszyli mu w podróży szef gabinetu p. Szumlakowski i naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, p. Raczyński.

Bankructwo polityki rolnej w Rosji Sowiekiej

MOSKWA. Urzędowa agencja „Pass" ogłasza oficjalne sprawozdanie z tegorocznej kampanji przygotowywania zapasów zboża. Szczegóły komunikatu są wręcz sensacyjne.

Agencja „Pass" przyznaje, że wyniki przeszły najbardziej pesymistyczne oczekiwania. Ani jedna prowincja nie wypełniła programu. W niektórych okolicach wypełniono plan w dwudziesto, a nawet w osiemnastu i mniej procentach. Przyznanie się rządu sowieckiego do bankructwa polityki rolnej oraz widmo nieuniknionego głodu, wywołały w Moskwie oszałamiające wrażenie.

Spisek monarchistów w Hiszpanji

MADRYT. Władze bezpieczeństwa wykryły spisek monarchistyczny, na którego czele stali trzej synowie b. dyktatora Hiszpanji Primo de Rivery. Najstarszego syna Antoniego de Rivera już aresztowano, zaś dwaj pozostali zbiegli.

Pozatem aresztowano szereg wyższych oficerów.

Spiskowcy odbywali swe zebrania w jednej z kaplic katedry madryckiej. Wszystkie wiadomości, pozostające w związku ze spiskiem, zostały prasie hiszpańskiej skonfiskowane.

Natychmiast po wykryciu spisku odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem przystąpiono do opracowania nowego projektu ustawy dla ochrony republiki.

Konferencja w spawie noweli do rozporządzenia o monopolu spirytusowym

W dniu 10 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo Handlowej w Lublinie pod przewodnictwem V. Dyr. Izby Dr. K. Hollenberga konferencja w sprawie projektu noweli do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym. W konferencji wzięli udział przedstawiciele gorzelni przemysłowych i gorzelni rolniczych oraz handlu wyrobami monopolu spirytusowego.

Projekt noweli referowali V. Dyr. Izby Dr. K. Hollenberg i Radca inż. M. Zawadzki.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji zebrani wypowiedzieli się za wprowadzeniem projektowanych w noweli przepisów, dotyczących przymusu mieszania spirytusu do środków napędowych, uważając, że przymus ten przyczyni się do podniesienia zbytu spirytusu i umożliwi dostateczną produkcję benzyny.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa podziału kontyngentów zakupu spirytusu przez Monopol dla celów technicznych, przyczem uznano, iż kontyngent ten w stosunku do gorzelni melasowych i drożdżowni winien być podniesiony do 33 proc. (zamiast projektowanych 20 proc.)

Ponadto zgłoszono szereg uwag, zmierzających do skasowania pewnych nadmiernych ograniczeń przedsiębiorstw handlowych, trudniących się sprzedażą wyrobów monopolowych.

— —

Obchód 13 Rocznicy Odzyskania Niepodległości w Lubartowie

W dniu 10 listopada o godz. 7 wieczór capstrzyk. Ulicami Lubartowa przemaszerowały oddziały Strzelca, P.W. i W.F., Straż Ogniowa z orkiestrami.

W dniu 11 listopada o godzinie 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Mszę św. odprawił ks. dziekan Dąbrowski. W prezbiterjum zasiedli: starosta Kossobudzki, inspektor szkolny Grabowski, burmistrz Lipski, prezes O. Z. M. W. Sienkiewicz, komendant P. W. i W. F. por. Piasecki i inni. Kościół szczelnie wypełniony oddziałami Strzelca, P. W. i W. F., Młodzieży Wiejskiej, bufcami harcerskiemi, dziatwą szkolną i publicznością. Po nabożeństwie raport od oddziałów przyjął Pan Starosta Kossobudzki. Po raporcie por. Piasecki rozdał świadectwa uzyskania odznaki sportowej poszczególnym osobom i oddziałom P. W. i W. F. Po rozdaniu świadectw odbyła się defilada oddziałów Strzelca, P. W. i W. F., Młodzieży Wiejskiej, Harcerstwa, Straży Ogniowej przed panem Starostą. Po defiladzie krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Sienkiewicz. O godzinie 13-ej w sali kino Oaza odbyło się przedstawienie dla oddziałów Strzelca, P. W. W. F., Młodzieży Wiejskiej i publiczności. W części koncertowej udział wzięły: p. Dąbkowska — fortepian, p. Chojnacki, p. Poznański i chór pod batutą p. Maliszewskiego. Na Akademji m. in. odczytano rezolucję uchwaloną przez Radę Miejską potępiającą wystąpienia sen Borahа.

— —

Z procesu Centrolewu

Długi korowód świadków przesunął się już przed trybunałem, sądzącym knowania zamachowe i wywrotowe jedenastu przywódców „centrolewu". Pierwszą fazę tego procesu wypełniło jedenaście deklaracyj agitacyjno-wiecowych, wygłoszonych przez oskarżonych. Wspólną cechą tych deklaracyj było przedstawienie się w roli niewiniątek, którym ani się nie śniło o przekroczeniu progu, dzielącego legalną akcję od nielegalnej. Każdy z tych jedenastu odżegnywał się od wszelkich złych myśli, a czynił to nietylko osobiście, ale również imieniem swej partji: wybielał najbardziej radykalnie i lewicowo nastawione partje i obruszał się, że wogóle mógł ktoś pomyśleć, iż w zanadrzu chowa jedna czy druga partja zamysły wywrotowe...

Po tej fazie pierwszej przyszła jednak druga... Przyszli — świadkowie. Przyszli ci, którzy do oczu poszczególnym oskarżonym prawili słowa prawdy, cytowali fakty, stwierdzali istotne pobudki i ujawniali realne plany, które kierowały konfederacją partyjną w jej spiskowych knowaniach.

Trzeba tu przedewszystkiem zastanowić się nad różnicą przewodu dowodowego w procesie politycznym, a zwykłym kryminalnym, a także i nad różnicą, jaki zachodzi między świadczeniem w obu typach procesów. W zwykłym procesie cały ciężar przewodu spoczywa na czynnikach raczej materjalnej natury: ktoś kogoś skrzywdził materjalnie, oszukał, okradł, fizycznie poszkodował. Stawia się świadek i mówi „tak" lub „nie". Szkoda daje się materjalnemi kryterjami określić, dokładnie sprecyzować. Inaczej zgoła przedstawia się jednak przewód w procesie politycznym, gdzie oskarżyciel publiczny broni państwa przed szkodami raczej moralnej natury, aczkolwiek przygotowanemi często przy pomocy środków meterjalnych. Tu przewód nie układa się prosto i tu jednem stwierdzeniem jednego „głównego" świadka, jednem „tak" lub „nie" — nie formuje się wyroków.

To też na ocenę działalności antypaństwowej, stwierdzonej aktem oskarżenia, musi przed sądem przewinąć się szereg ludzi i dopiero synteza ich zeznań daje dowód winy czy też niewinności. Ale przenigdy w takim procesie jakiś uboczny fragment, jakieś słówko czy pół-słówko, jakieś niedopisanie pamięci czy jakiś stylistyczny zwrot — nie przesądzają niczego. To trzeba mieć wciąż na uwadze, gdy się studjuje sprawozdania z przebiegu procesów politycznych.

Przewód sądowy przypomina niejako obraz, złożony z samych drobnych, mozaikowych cząstek. Dopiero, gdy się człowiek ustawi o pewien dystans do obrazu, przestanie widzieć mozaikowe ułamki, a ujrzy całość — wtedy może wydać słuszny i trafny osąd. Nie inaczej dzieje się również i w obecnej fazie toczącego się właśnie procesu. Ze sprawozdań widzimy zaledwo rozsypaną garść mozaiki różnobarwnej; gubimy się w szczegółach, trudno nam chwilowo odróżnić to, co jest istotne od tego, co przyplątuje się pod suggestją, wywieraną przez obronę. Bo i to właśnie jest cechą takich procesów, że obrona stale usiłuje sprawy istotne przesłonić i zaćmić rzeczywistość zmieniającemi się fragmentami błahych, przygodnych, nic właściwie z winą i karą nie mających szczegółów.

W obecnym procesie, w trakcie przesłuchiwania świadków oskarżenia, ta metoda obronna została doprowadzona do perfekcji. Każdy świadek przejść musi przez podwójną procedurę: jeśli należy do tej kategorji osobistości, które obejmują całokształt (n. wyżsi urzędnicy) — to się go pyta o... jakieś nieistotne błahostki; jeśli natomiast należy do tej kategorji świadków, którzy mogą znać tylko jakieś fragmenty (np. niżsi funkcjonarjusze administracyjni czy policyjni) — to się go pyta o... rzeczy zasadnicze. Więc np. dyrektora departamentu ministerjalnego pyta się o jakiś protokół policyjny czy rewizję w Pikutkowie, a posterunkowego z Obłędówka, czy innej wioski pyta się o konstytucję czy skomplikowane ustawy.

Jest to tric, który—oczywiście—jako żer sprawozdawczy wydaje chwilowo pożądane efekty: wprowadza świakdów w zakłopotanie, często dezorjentuje, ale przeważnie chybia zupełnie celu. Bo dla sądu ta zabawa w chowanego, uprawiana przez oskarżonych i ich obrońców, nie jest zupełnie miarodajna i żadnego wpływu na ocenę winy i kary nie ma. A jest ona tem mniej celowa, ile że materjał dowodowy — dostarczony dotychczas przez świadków oskarżenia, jest olbrzymi i w swym ciężarze gatunkowym niezwykle ważki. Żaden tric, polegający na deprecjonowaniu każdego niewygodnego świadka czy też na zaplątywaniu niższych organów bezpieczeństwa w gąszcze podchwytliwych pytań — nie może przesłonić faktu, że ta olbrzymia masa ludzi, którzy przed sądem potwierdzili najistotniejsze punkty aktu oskarżenia, stworzyła niezbite dowody winy oskarżonych.

Deklaracje i deklamacje jedenastu przewódców partyjnych, wygłoszone w pierwszych dniach procesu — siliły się zbagatelizować akt oskarżenia. Ludzie ci patosem nadrabiali, a planów wywrotowych się wprost wypierali.

Przyszli jednak świadkowie i opowiedzieli sądowi takie mnóstwo faktów i to o tak horendalnych zaczynach i zamiarach — iż cała teza obrończa oskarżonych, jakoby oskarżeni byli niewinnemi barankami, niewiadomo zacopociąganemido odpowiedzialności — prysła pod naporem też dowodowych, wykazujących, że sparaliżowanie tych zakusów i planów, do których zmierzali oskarżeni, uchroniło państwo nasze od wielkiej klęski.

— —

B. król Alfons skazany na śmierć lub dożywotnie więzienie

WARSZAWA. Komisja parlamentarna w Madrycie, prowadząca śledztwo w sprawie dyktatury, przedstawiła Cortezom sprawozdanie. Komisja dochodzi do wniosku, iż król Alfons powinien być skazany zaocznie na karę śmierci lub dożywotnie więzienie za przestępstwa, których dopuścił się wobec państwa, tolerując dyktaturę. Część członków komisji zażądała ukarania króla Alfonsa znacznie karą śmierci, jednak po namyśle przyłączyła się do wniosku ukarania monarchy dożywotniem więzieniem.

— —

Z życia B.B.W.R. w powiecie tomaszowskim

Na dzień 25.X b. r. z inicjatywy Pow. Sekretarjatu BBWR. w Tomaszowie Lub. zwołane zostało w Krynicach, pow. Tomaszów Lub. zebranie miejscowego Koła BBWR. w sprawie dokonania wyborów Komitetu gminnego i omówienia niektórych spraw gospodarczych i organizacyjnych.

Po dokonaniu wyborów Komitetu gminnego w skład którego weszło 4 osób z pośród miejscowych działaczy społecznych ob. Aleksander Szubert wygłosił referat, na skutek czego wywiązała się dość żywa dyskusja nad bezrobociem. Po różnych zapytaniach i wyjaśnieniach jednogłośnie powzięto rezolucję, mocą której zebrani gospodarze zobowiązali się zapłacić po 1 zł. jednorazowo na rzecz bezrobotnych.

Oprócz powyższego zebrani postanowili zaprenumerować dla miejscowego Koła BBWR. gazety i zbierać się częściej na zebrania.

Takież zebranie odbyło się w Łaszczowie, pow. Tomaszów Lub. w dniu 26.X b. r. w sali domu ludowego.

Ob. Br. Czarnecki, kier. miejscowej szkoły wygłosił dość obszerny referat na temat bezrobocia i akcji Rządu w tym kierunku, zaś ob. J. Chrzan w swem przemówieniu poruszył sprawy ogólno-gospodarcze i polityczne.

W rezultacie uchwały postanowiono pomagać czynnie Rządowi i zainteresowanym czynnikom w powziętej akcji nad zwalczaniem bezrobocia dając tem samem dowód zrozumienia i solidarności obywatelskiej.

— —

Prezesi Kół BBWR. w Lublinie

przy stole obrad nad sprawami organizacyjnemi

Dn. 12 b.m. o g. 18 w lokalu Sekretarjatu, Komitetu Miejskiego BBWR. (Złota 2, tel. 17-77) odbyło się pierwsze Zebranie Prezesów poszczególnych Kół BBWR. na terenie miasta zwołane przez kierownika Sekretarjatu mgr. Krzysztonia, który zagajając obrady podkreślił cel i wielką doniosłość perjodycznych zebrań Prezesów w koordynowaniu pracy Kół Bloku.

W dyskusji organizacyjnej stwierdzono znaczny postęp prac organizacyjnych Sekretarjatu na terenie miasta, oraz uchwalono szereg spraw koordynujących działalność Kół.

Zebranie Prezesów zainicjowało urządzenie akademji Śląskiej, w pierwszych dniach grudnia r. b. po uzgodnieniu tej akcji z Wojewódzkim Komitetem Miesiąca Propagandy Śląska.

Zebranie Prezesów stwierdziwszy konieczność jaknajsilniejszej łączności zapoczątkowanej zwołaniem przez Sekretarjat zebrania Prezesów postanowiło zbierać się przynajmniej raz na miesiąc dla omówienia aktualnych zagadnień organizacyjnych.

Obchód święta Niepodległości w szkole powsz. Nr. XI

W dniu 11-go listopada w 13 rocznicę Obchodu Święta Niepodległości Polski, odbyła się uroczysta publiczna akademja również i w szkole powsz. Nr. IX na Bronowicach z udziałem orkiestry uczniowskiej tejże szkoły oraz kwintetu smyczkowego i deklamacyj uczniów Państw. Sem. Naucz. Nastrój podczas akademji był bardzo podniosły a obecność publiczności była bardzo liczna.

Już czas najwyższy nabyć los

24-ej Loterji Państwowej

Ciągnienie I-ej klasy 19 i 20 listopada b. r.

Około 25 miljonów złotych do wygrania

GŁÓWNE WYGRANE	PREMJE
300.000 złotych	200.000 złotych
150.000 „	175.000 „
i inne	150.000 „
	100.000 „
	i inne

Połowa losów wygrywa

Cena ćwiartki 10 złotych 1156

Kasa im. Mianowskiego

(z powodu 50-lecia działalności)

W roku bieżącym obchodzi 50-letni jubileusz Instytucja, która w dziejach naszego ruchu umysłowego posiada swoją odrębną kartę. Jest nią Kasa im Mianowskiego.

Przed pół wiekiem bowiem, grono byłych profesorów i uczniów Szkoły Głównej założyło pod skromną nazwą, nie budzącą podejrzeń wroga, instytucję, mającą na celu popieranie polskiej nauki. Nadano jej imię ostatniego rektora Szkoły Głównej, a prezesem wybrano zasłużonego Tytusa Chałubińskiego.

Powstanie nowej placówki tem większego nabiera znaczenia, gdy się zważy, że wówczas na obszarze ziem polskich zaboru rosyjskiego nie mieliśmy ani uniwersytetu, ani towarzystw, któreby patronowały polskim wysiłkom naukowym. Tę szczytną, ale i trudną rolę przyjęła na siebie Kasa im. Mianowskiego.

Mając zapewniony stały dopływ funduszów z terenów naftowych na Kaukazie i z ofiar społeczeństwa, kasa postawiła sobie za cel: popierania polskiej twórczości naukowej drogą udzielania zasiłku uczonym oraz instytucjom na badania i wydawnictwa naukowe. W ciągu 50-ciu lat swego istnienia wydała na naukę około 11-tu miljonów zł. oraz wydrukowała ponad tysiąc tomów dzieł pierwszorzędnej wartości naukowej. Ona to może poszczycić się takiemi wydawnictwami, jak Słownik geograficzny (15 tomów), Pamiętnik Fizjograficzny (25 tomów), Zbiory dokumentów historycznych Wierztowskiego, oraz wydawany od roku 1898 „Poradnik dla Samouków", na którym wychowały się i kształciły przedwojenne pokolenia.

Działalność Kasy wzmogła się po roku 1905-tym. Korzystając ze względnej swobody działania, zakłada poza Warszawą towarzystwa naukowe i wspiera je wydatnie finansowo. Wydaje pomnikowe prace jak n. p. „Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej", „Raporty szkół wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacji Narodowej" i wiele innych.

Po odzyskaniu niepodległości Kasa znalazła się w ciężkich warunkach materjalnych. Wskutek przewrotu bolszewickiego w Rosji ustały dochody z Kaukazu, a rozrost nauki i jej potrzeb wymaga coraz to większych finansów. Ofiary społeczne okazały się za szczupłe. Przybywa więc z pomocą Państwo. Rząd bowiem, rozumiejąc znaczenie nauki dla Państwa, otoczył ją opieką, czego dowodem powołanie do życia w roku 1928-ym specjalnej placówki dla popierania nauk i sztuk pod nazwą „Fundusz Kultury Narodowej". Placówka ta stoi blisko i współdziała z Kasą, a dyrektor „Funduszu" p. Stanisław Michalski, znany z zasług na polu organizacji życia umysłowego, jest równocześnie redaktorem „Nauki Polskiej".

Obecnie Kasa posiada własną drukarnię, z której wychodzi w świat szereg drukowanych dzieł np. Słownik Języka Polskiego (8 tomów). Posiada też swój organ p. t. „Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój" — Czasopismo to poświęcone jest badaniu podłoża społecznego nauki oraz warunków psychologicznych, w jakich ona się znajduje. Nadto w „Nauce" zamieszczane są artykuły, poświęcone opisom dzisiejszego stanu nauki w Polsce i zagranicą i przyczynki do dziejów jej organizacji.

Na czele Kasy stoi Komitet oraz Rada Naukowa, złożona z delegatów: Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystw Naukowych i uczelni Akademickich, z któremi to instytucjami Kasa współpracuje.

Jan Dobrzański.

Wzmacniający polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

Celem powiększenia polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich zwracamy uwagę zainteresowanych na następujące objekty w jednym z pogranicznych powiatów woj. poznańskiego: 1) Gospodarstwo 100 morg. z ziemią dobrą, inwentarzem martwym i żywym, budynkami w stanie średnim. Cena gotówką 30 tys. zł. 2) Osada rentowa o ca 60 mgr. z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, w dobrym stanie, o ziemi III i II klasy, za gotówkę 40 tys. zł. 3) gospodarstwo 31 morg. z budynkami w dobrym stanie, z inwentarzem żywym i martwym, za cenę 25 tys. zł. gotówką.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Dyrekcji Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Koncert czeskiego chòru „Opus"

Dnia 10 listopada b. r. odbył się w sali Towarzystwa Muzycznego koncert czeskiego chóru męskiego „Opus" z Berna Morawskiego. Chór „Opus" — to zrzeszenie przyjaciół sztuki chóralnej, będące pod protektoratem Prezydjum miasta Berna i Klubu czesko-polskiego w Bernie Morawskiem.

Chór jest w istocie o wiele liczniejszy. Na dziewięciodniowe tourne koncertowe po Polsce wyjechało tylko 43 członków z dyrygentem na czele. Chór składa się w większości z nauczycieli szkół powszechnych, następnie z profesorów szkół średnich, urzędników, akademików i in. Nie należy go więc identyfikować z „Chórem morawskich nauczycieli". Jest to o wiele młodsza organizacja, powstała przed kilku laty, a jednak stojąca już na bardzo wysokim poziomie artystycznym, organizacja, która śmiało może współzawodniczyć z wyżej wspomnianym chórem, a nawet z „Chórem praskim nauczycieli" — które to chóry zaliczają do najlepszych chórów męskich w Republice Czesko-Słowackiej, a znane są nietylko w swojej ojczyźnie, lecz także szeroko i zagranicą. Twierdzę to na podstawie moich osobistych spostrzeżeń, miałem bowiem sposobność wielokrotnie słyszeć oba chóry podczas mego pobytu na studjach muzycznych w Czechach.

Wtorkowy koncert chóru „Opus" był iście niepowszednią ucztą, duchową nietylko dla znawców sztuki chóralnej, lecz i dla całego ogółu słuchaczy, którzy po brzegi wypełnili salę Towarzystwa Muzycznego. Już po przebrzmiałych akordach pierwszej pieśni po hymnach opanował słuchaczy niezwykły zachwyt, który rósł, potężniał z każdą dalszą pieśnią, aż przerodził się w prawdziwą, szczerą, manifestację na rzecz chóru i dyrygenta.

Cóż więc mogło wzbudzić zachwyt i podziw u słuchaczy? Oto doskonała zwartość brzmienia nietylko całego zespołu, lecz i pojedyńczych głosów, zupełna czystość intonacji (czego idealnym przykładem może być utwór Wallek-Walewskiego „Rozmyślanie", utwór pełen chromatyki i niezwykłych połączeń harmonicznych), stopniowanie crescenda aż do gromowego fortissimo, przy którem sala nasza okazała się za małą do pomieszczenia tej masy dźwięku, idealne decrescendo aż do pianissima, które brzmiało tak subtelnie i wyrównanie jak akord orkiestralny, a w końcu doskonała dykcja. Kultura głosów bardzo wysoka. Tenory pierwsze z łatwością śpiewają C^2 rejestrem piersiowym, a falset u nich nadzwyczaj dźwięczny i donośny. Basy pełne, zwarte, sięgające aż do D wielkiego. Pozatem nadzwyczajna technika w opanowaniu wszelkich trudności, melodyjnych czy rytmicznych, czego wyrazem były pieśni Kricki „Tańcuj" i pieśń Krizkowskiego „Dar za miłość".

Należy też zaznaczyć, że wymowa polskich tekstów do pieśni Wallek-Walewskiego i Nowowiejskiego była w zupełności poprawną, co nie jest łatwem dla Czechów.

W. Steinman, twórca i artystyczny kierownik „Opusu" — to niepowszedniej miary dyrygent. Nadzwyczaj energiczny i sprężysty, gra ze swoim zespołem, jak na instrumencie. Ujęcie i interpretacja każdego utworu na wysokim poziomie artystycznym.

Program bardzo umiejętnie dobrany i bogaty. Śpiewano utwory pierwszej wartości muzycznej, zarówno starszych kompozytorów czeskich, jak Smetany, Krizkowskiego, tak i kompozytorów doby obecnej: Novaka, Foerstera i Kricki, którzy przodują obecnie ruchowi muzycznemu w Czechach.

W tem miejscu muszę wspomnieć o nadzwyczaj pięknem wykonaniu pieśni Wallek-Walewskiego: „Rozmyślanie", utworu bardzo efektownego, lecz nader trudnego, o którego wykonanie może się pokusić niebylejaki chór.

Należy tylko podziękować organizatorom, że dali nam możność usłyszenia dobrego koncertu chóralnego.

Prof. M. Bobyk.

Z prac B. B. W. R. w powiecie radzyńskim

W tych dniach w Siemieniu powiatu Radzyńskiego odbyło się Organizacyjne Zebranie Koła Gminnego B. B. W. R. na które przybyło kilkadziesiąt osób zarówno ze sfer włościańskich jatez z okolicznego ziemiaństwa.

Po zagajeniu zebrania i szeregu przemówień oraz dyskusji przystąpiono do wyboru władz Koła.

Na prezesa wybrano p. Czarkowskiego Józefa — ziemianina, navice-prezesówpp. Czarneckiego Rudolfa i Bajoka Antoniego; na skarbnika p. Wójcika Karola i na sekretarza p. Narębskiego Stanisława. Zebrani członkowie nowego Koła oświadczyli gotowość do pracy przy boku Marszałka Piłsudskiego dla dobra Rzeczypospolitej. Po wniesieniu okrzyku na cześć Zwycięskiego Wodza zebranie zakończono.

Ze świata mody

Rycina nasza przedstawia u góry prześliczny model zielonego wełnianego płaszcza z oryginalnem przybraniem z czarnych astrachanów — u dołu: suknię balową z ładnym i pomysłowym — choć może nieco śmiałym dekoltem.

Przez kraj czerwonego caratu

Tadeusza Hołówki

Z przedmową Wojciecha Stpiczyńskiego.—Tom 2-gi pamiętników p.t. „Przez dwa fronty".— Str. 176. Zł. 6. — Wydawnictwo Domu Książki Polskiej.

Potworny, kainowy mord, zniecacka, skrytobójczo popełniony na osobie Tadeusza Hołówki, wstrząsnął, jednolitą tym razem opinją całego kraju. Drgnęły serca wszystkich obywateli, najgłębszy żal i zgroza przejęły wszystkich uczciwych ludzi, którym znana była znakomita, ideowa działalność polityczna tego nowoczesnego rycerza bez skazy. P. Minister W. R. i O. P., Jędrzejewicz, w pięknem przemówieniu przez radjo w dn. 4 września b. r., poświęconem postaci ś. p. Hołówki, wyraził m. inn. pragnienie, „aby każdy chłopiec w Polsce poznał życiorys Hołówki". Kim był Ten, którego sławił polski Minister Oświaty jako wzór wychowawczy dla młodego pokolenia? Był, mimo młodych lat, starym, mężnym i bez granic ofiarnym żołnierzem Rzeczypospolitej, był jednym z protagonistów obozu Marszałka Piłsudskiego. Całe swe młode życie bez zastrzeżeń a radośnie poświęcił wytężonej służbie najprzód dla Polski walczącej o niepodległość, a później dla Państwa Polskiego. Był niesłychanie czynnym i energicznym działaczem niepodległościowym, żołnierzem, politykiem, publicystą i wreszcie mężem stanu. Zasłynął z mądrego, demokratycznego w duchu najlepszych tradycyj polskich prowadzonego, medjatorstwa w sprawach mniejszości narodowych. Sądzonem było, aby ta droga głowa niezmordowanego, płomiennego propagatora zgody polsko-rusińskiej przedziurawiona została kulami nikczemnych terorystów...

W myśl nakazu moralnego swego Wodza, który polecił „legunom" spisywanie dokumentów historji współczesnej, kreśli Tadeusz Hołówko swe wspomnienia, poświęcone pełnemu bujnych przygód i groźnych niebezpieczeństw pobytowi jego najprzód na Ukrainie, a później w Rosji — w kraju czerwonego caratu. Udał się tam Hołówko, przekradając się przez dwa fronty, w styczniu 1918 r., jako emisarjusz polityczny P.O.W. i P.P.S. Miał za zadanie nawiązać kontakt z armją polską w „kraju czerwonego caratu", w kraju już objętym pożogą rewolucji bolszewickiej. Wspomnienia Hołówki, nieoceniony dokument historyczny, znakomicie wzbogaciły polską wojenną literaturę pamiętnikarską. Jakże barwne i zajmujące, jak ściśle i pouczające są wspomnienia emisarjusza! W tym pamiętniku politycznym przeplatują się: dramat, liryka i epika. Razem z autorem stajemy „u brzegu olbrzymiego, tajemniczego i rozhukanego morza rosyjskiej rewolucji". Chłoniemy lekturę ścisłych wspomnień, kreślonych piórem polityka i utalentowanego pisarza, nie zatajającego przed czytelnikiem licznych wzruszeń i emocyj. Wspomnienia pisane są z rzadkim objektywizmem, z pełną szczerością i rzetelnością, a także powściągliwością i skromnością, w przedstawianiu własnych niezwykłych zamierzeń i bohaterskich wysiłków, jak również w ocenie wielu pospolitych oraz niepospolitych ludzi, z którymi danem było autorowi spotkać się lub współdziałać. Jakaś młodzieńcza, radosna wiara niezłomna w Polskę tryska niepowstrzymanem źródłem z kart tej książki. Nawet w ciężkiej opresji nie brak humoru autorowi. Styl prosty a nader plastyczny i literacki język wpływają na spotęgowanie satysfakcji czytelnika „Przez kraj czerwonego caratu" —to książka, niestety, niedokończona... Książka—z jakim bólem o tem myślimy — przedzgonna. Nie zachęcimy skuteczniej czytelników do czytania tej pięknej książki, niż przytaczając apel P. Min. ze wspomnianego już przemówienia radjowego: „Czytajcie tę książkę wy wszyscy, którzy chcecie zobaczyć, jak piękna w swej prostocie, bohaterstwie i ofiarności, może być dusza ludzka. Ta przedziwna książka, z kart której kipi bujność przeżyć jej autora, ta niesłychana wyprawa szlakiem Zagłoby i Wołodyjowskiego jest jakby współczesnem echem przygód bohaterów sienkiewiczowskich z przed lat trzystu. Pełna świeżości, zatrąca epickim niekiedy patosem, niekiedy patosem, niekiedy perli się pianą wdzięcznej młodości, niekiedy chwyta za gardło skurczem najgłębszego tragizmu".

Proces komunistyczny przed Sądem Okręgowym

W dniu onegdajszym przed lubelskim Sądem Okręgowym zasiedli na ławie oskarżonych trzej działacze komunistyczni z Krasnegostawu; Azryl Hobbojm, Kazimierz Łubiński i Mikołaj Daczuk, oskarżeni z art. 102 K.K.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, jako członkom KPP. działalność antypaństwową na terenie powiatu Krasnystawskiego.

Cała trójka komunistyczna zajęta była tam akcją wywrotową oraz przygotowaniami do „pochodów głodowych" i t. p. wystąpień, przyczem Hobbojm trudnił się rozklejaniem pisanych odezw na murach Krasnegostawu. Dodać również należy że wymienieni komuniści wyjeżdżali do wsi położonych na terenie powiatu i tam nawoływali do zwalczania Rządu.

Po całodziennej rozprawie i wysłuchaniu przemówień prokuratora Mitraszewskiego oraz obrońcy oskarżonych Hobbojma i Daczuka — mec. Altena, Sąd w składzie: przewodniczący sędzia Zakrzewski, asesorowie sędziowie Moritz i Tomaszewicz udał się na naradę.

Następnie przewodniczący ogłosił wyrok Sądu mocą którego Azryl Hobbojm skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Mikołaj Daczuk na 3 lata a Kazimierz Łubieński na 2 lata więzienia z zamianą na tdom poprawy z pozbawiem praw.

Wiejscy fałszerze pieniędzy pod kluczem

W dn. 12 b. m. w osadzie Konstantynów tegoż powiatu zostali zatrzymani: Chomiuk Józef, lat 24, zam. w Swiniarowie i Marszałek Władysław lat 21, zam. we wsi Chotycze pow. konstantynowskiego, u których podczas rewizji osobistej znaleziono 31 sztuk fałszywych monet 1 złotowych. Przeprowadzona rewizja mieszkaniowa u w/w ujawniła 8 foremek gipsowych przygotowanych do odlewania fałsz. monet 1 zł., 13 szt. nieudolnie wykonanych falsyfikatów 1 zł., łyżki do topienia metali, kilka kawałków metalu, różne pilniki i inne przyrządy do fabrykowania fałsz. 1 zł. i puszczanie takowych w obieg, wobec czego przekazano ich władzom sądowym.

— —

Ziemia Lubelska Sportowa

Mecz ping-pongowy Strzelec -- AZS.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej po południu w lokalu Związku Strzeleckiego przy ulicy Szpitalnej 12 odbędzie się mecz ping-pongowy pomiędzy drużynami AZS-u i Strzelca.

Bokserzy lubelscy zorganizowali się

W piątek wieczorem w lokalu Związku Strzeleckiego odbyła się konferencja delegatów klubów, które uprawiają boks. Celem konferencji było zorganizowanie „Porozumiewawczej Komisji Bokserskiej".

Zebraniu przewodniczył por. Sauter. Obecni byli przedstawiciele sekcyj bokserskich W.K.S. Unja, Strzelca, A.Z.S-u i „Szkoły Budowniczej".

Do Komisji wybrani zostali na przewodniczącego por. Sauter, zastępcą p. Petruczynik (A.Z.S), sekretarz p. Kunicki (Strzelec), na członków p. Kwietniewski (Unja) i p. Andruszkiewicz (S. B.).

Na zebraniu powzięto szereg decyzji co do prac organizacyjnych w boksie oraz postanowiono zorganizować pierwsze zawody w połowie grudnia. Dalej Komisja ma zająć się sprawą sprowadzenia fachowego instruktora boksu. Padła również myśl stworzenia podokręgu lubelskiego zależnego jednak narazie od Okręgu Bokserskiego Warszawskiego.

Ukaranie działacza sportowego

Zarząd Lubelskiego O. Z. P. N. na posiedzeniu dnia 3.XI b. r. uchwalił ukarać p. Frydmana Cudyka sekretarza Wydziału Gier i Dyscypliny Lub. OZPN. na podstawie art. 86 pkt. c. Statutu PZPN. zabraniając wymienionemu piastowania jakichkolwiek funkcyj w piłkarstwie na przeciąg 11-tu tygodni t. j. do dnia 23.I 1932 r. za to, że:

I. w artykule ogłoszonym w „Lubliner Tugblatt" № 254 z dnia 3.XI b. r. podpisanym przez siebie, usiłuje w niesłychany sposób poderwać autorytet Wydziału Gier i Dyscypliny Lub. OZPN. zarzucając mu, lekkomyślnie i gołosłownie, wrogie tendencje do klubów żydowskich i szukanie najrozmaitszych szykan dla tych klubów,

II. będąc członkiem Wydziału Gier i Dyscypliny Lub. OZPN. tendencyjnie dokompletował posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny utrudniając tem samem jego pracę, co sam przyznał w napisanym przez siebie artykule,

III. w artykule podanym w p. I w sposób niedopuszczalny i dla prestiżu sportu piłkarskiego na terenie Lubelskiego O.Z.P.N. wysoce szkodliwy usiłował podkopać wśród klubów żydowskich zaufanie do władz Lubelskiego OZPN. operując przytem kłamliwem przedstawieniem sprawy.

W powyżej przedstawionem postępowaniu p. Fridmana Zarząd Lubelskiego OZPN. dopatrzeć się musiał działania na szkodę Lubelskiego OZPN. i prestiżu władz sportowych a jeżeli ukarał p. Frydmana odsunięciem od piastowania wszelkich oficjalnych funcyj w piłkarstwie tylko na 11 tygodni, to jedynie ze względu na słabą orjentację w sporcie piłkarskim i jego organizacji.

— —

MORALNI SPRAWCY

Awantury żydowskie w miastach akademickich, siłą swego zasięgu zwróciły znów uwagę całego społeczeństwa na smutną i destrukcyjną rolę jaką wśród młodzieży akademickiej odgrywa zakonspirowany Obwiepol.

Obóz ten będący awangardą wojującej Endecji na terenie szkół akademickich i średnich prowadzi od roku 1926 swoją destrukcyjną robotę deprawującą duszę młodego pokolenia, wychowującego się pod wpływem zarażonej nienawiścią ideologji „narodowej"—w nienawiści do obecnego „regimu", a w szczególności do osoby Marszałka Piłsudskiego.

Wiemy aż nadto dobrze, że nienawiść Endecji do osoby Marszałka datuje się oddawna i jest jednym z zasadniczych kanonów i pryncypjów endeckiego katechizmu.

Obóz Narodowej Demokracji kilkakrotnie przegrywał już partje politycznego bridża z Marszałkiem, jeśli chodzi o to, co najważniejsze — władzę w państwie.

W chwili ważenia się losów narodów w Wielkiej Wojnie Ludów, przegrał ten obóz kunktatorstwa, obłudy i trójzaborowej ugody historyczną swą partję, nastawioną na hymn „Boże caria chrani" i manifest wielkiego księcia Mikołaja — gdy chodziło o t. zw. „sprawę polską" i wskrzeszenie Państwa polskiego.

Poraz drugi historycznie przegrał w grudniu 1922 roku, kiedy złowrogi posiew demagogji i nienawiści wydał tak krwawy i haniebny w dziejach naszego Narodu owoc, mord Prezydenta Narutowicza, mord, który hańbą wieczystą obciążył niezaszczytne bo klątwą zbrodni obarczone dziedzictwo obozu Dmowskich i Trąmpczyńskich.

Przegrał gloryfikując „niewiadomszczyznę", wywołując powszechny odruch oburzenia i pogardy zdrowo myślącego i moralnie czującego społeczeństwa. Apologja zbrodniczego czynu Niewiadomskiego popierana modłami u ołtarzy Pańskich za duszę „bohatera" i wędrówki masowe do grobu tego „mściciela" są charakterystycznym ale i zgrozę budzącym przykładem podwójnej moralności tego pseudo-katolickiego obozu „swoiście" pojmującego przykazania boskie. Po raz trzeci, historycznie przegrał obóz Dmowszczyzny w pamiętnych dniach majowych 1926 r. na moście Poniatowskiego—z połamanemi kośćmi schodząc z czynnej widowni politycznej w państwie, nie mając najmniejszych nawet widoków na sięgnięcie po władzę w bliższej i dalszej przyszłości.

Straciwszy oparcie w społeczeństwie, które odwróciło się od fałszywych proroków, Narodowa Demokracja oczy swe zwróciła na to co jest kwiatem, dumą i świętością Narodu — na młodzież. Szczwany i przewrotny lis endecki wywąchał, że jeśli nie może wziąć władzy w państwie „dziś" ani w najbliższem jutrze przy poparciu społeczeństwa — to może uda się zdobyć władzę przy pomocy jutrzejszego społeczeństwa, jeśli wychowa się młodzież w duchu i tresurze endeckiej ideologji.

Właśnie od roku 1926, tego roku klęski i pogromu datuje się machiawelski plan endecki opanowania duchowo i organizacyjnie młodzieży drogą wszelkich środków „per fas et nefas". Tą drogą zdobywania „narybku" młodzieży akademickiej i szkolnej postanowiono ratować Endecję od kompletnej zagłady. Dla tego celu na daleką metę, stworzył Dmowski obóz Wielkiej Polski, ową awangardę wojującego nacjonalizmu. Przy pomocy zorganizowanej agitacji całej prasy endeckiej, wykorzystując wpływy różnych organizacji proendockich, przy czynnem poparciu „fiszów" partyjnych udaje się Obwiepolowi łamanie dość znaczny odłam młodzieży akademickiej.

Zaczęła się gorączkowa praca nad urabianiem tej młodzieży w duchu doskonale wytresowanych bojówkarzy i manifestantów przy wszelkiego rodzaju publicznych wystąpieniach.

Młodzież zaś, niestety nie spostrzegła się, że jest owym rumakiem wojennym, którego dosiadają stare partyjne wygi endeckie, ilekroć chodzi o wygranie doraźnych efektów politycznych... na ulicy. Czy chodziło o pamiętne wypadki lwowskie, czy wyborcze wystąpienie na ulicach Warszawy, Lwowa, czy Poznania, czy wreszcie burdy na zebraniach i wiecach akademickich czy ostatnie zajścia uliczne studenckie wszędzie ujawniać zaczęły swą działalność bojówki obwiepolskie — wydając smutne świadectwo o kulturze społecznej tej części młodego pokolenia, które nie przejrzało na oczy ale które przejrzy wierzymy w to święcie.

Zaszczepianie „integralnego nacjonalizmu" na teren szkół średnich odbywa się przy pomocy doskonale zakonspirowanych jaczejek obwiepolskich, tylko od czasu do czasu, ujawniających swą rozkładową działalność, jak to miało miejsce np. w Kielcach. Tego rodzaju zastraszające objawy deprawacji młodzieży domagają się wszelkich środków zaradczych, aby młodzież uwolnić od tych szkodliwych wpływów obwiepolu, zapewniając jej zdrową moralną atmosferę dla nauki i obywatelskiego wychowania. Zdrowie moralne młodzieży to coś więcej, niż na daleką metę zakrojony plan endecki dojąć do władzy w państwie.

Jeśli przywódcy Obwiepolu nie liczą się ze skrupułami wciągania młodzieży w odmęty endeckiej polityki pod hasłem „huzia na Belweder" — jeśli nie zdają sobie sprawy z ogromu krzywdy jaką wyrządzają młodzieży i Państwu, albo nie chcą sobie z tego sprawy zdawać—to czas najwyższy, aby w kraju podniósł się powszechny i gromki głos protestu przeciwko szkodliwej i destrukcyjnej działalności Obozu Wielkiej Polski na terenie młodzieży akademickiej i szkolnej.

Młodzież jest własnością całego narodu i wszelkie zakusy na jej zdrowie moralne idące ze Wschodu czy też od Obwiepolu muszą władze szkolne i społeczeństwo odeprzeć z całą stanowczością i bezwzględnością, bo „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie".

Przyjdzie czas, i to niedługo, gdy młodzież przejrzy perfidne plany Obwiepolu, gdy przekona się, że jest środkiem i narzędziem w ręku endecji, gdy zrozumie wieszcze wezwanie Żeromskiego, że z „jej zastępów wyłonić się musi genjusz polskiej natury"—i odwróci się od fałszywych proroków. Społeczeństwo i rząd musi jej w tem pomóc. I to będzie jedna więcej historyczna przegrana endecji.

Jur

— —

On chce wiedzieć...

Jeszcze w sprawie „wesołego pochodu do Kina"

Stary jak świat kawał...

„Głos Lubelski", ośmieszywszy się w opinji publicznej swą uporczywością, godną lepszej sprawy, za wszelką cenę przedstawienia wbrew oczywistym faktom poniedziałkowej kompromitacji Młodzieży Wszechpolskiej za wesoły pochód do kina „Apollo" —znalazł obrońcę w... prezesie Młodzieży Wszechpolskiej Jerzym Lachowiczu. Jest to ostatni sposób, tak wypróbowany przez endecję—na szalę walki z przeciwnikiem rzuca się, pozostającą pod jej wpływem garść młodzieży akademickiej t. zw. „narodowej". Rzuca się ją bez skrupułów, wciąga w najgorętszą w najbrutalniejszą walkę, wygrywając przy tem na jej najdroższych uczuciach żonglowaniem sprytnem słowami: naród, kościół, religja it.p. osobiste, niskie porachunki polityczne i doraźne cele. Tak też zasłonił się i w tym wypadku „Głos Lubelski" Lachowiczem i Młodzieżą Wszechpolską.

I jakimś dziwnym trafem ześrodkowało się wszystko wkoło mej osoby, bo kol. Lachowicz postawił szereg pytań pod mym adresem, pytań powiedzmy dziwacznych, bo robiących ze mnie coś większego nad zwykłego, przeciętnego, zakłopotanego o egzamin poprawczy, akademika.

Jak mógłbym najkrócej odpowiedzieć na dręczące pytania kol. Lachowicza: — „Będąc redaktorem „Ziemi Lubelskiej" nie przestał być akademikiem, bo wątpię, by bezprawnie nosił czapkę akademicką". „I chcę wiedzieć, jakie zajmie stanowisko wobec odezwy J. M. ks. Rektora i wymienionego artykułu oraz jak pogodzi swoje stanowisko studenta ze s t a n o w i s k i e m redaktora". „Nie wątpię, że w najbliższym czasie wyjaśnienie uzyskam"? Mało jest „chcieć" i „nie wątpić", bo ja wcale, ale to wcale nie mam zamiaru pierwszemu lepszemu, nieznanemu mi osobiście koledze, służyć odpowiedziami, choćby one sprowadzały u niego nużącą bezsenność. Co mnie to może obchodzić, że ktoś choruje na niezdrową ciekawość, a w stereotypowy sposób przez używanie słów honoru it.p. „chce" też dowiedzieć się, kto był autorem artykułu i ja wiem co on tam jeszcze może zechcieć? Radziłbym nie pchać nosa w nie swoje sprawy i wyzbyć się babskiego wścibstwa. Skończyłem

Józef Falandysz.

Czaś nagli!

Zbliża się decydująca chwila!

Obowiązek wzywa nas!

Często w życiu przechodzimy do porządku dziennego nad sprawami wielkiej doniosłości, nad sprawami ważnemi, nad sprawami które w życiu naszem odegrać mogą wielką rolę, nad sprawami takiej wagi i znaczenia, których załatwienie jest naszym świętym obowiązkiem.

Pomimo że wiemy o nich, z ważności tychże zdajemy sobie sprawę, jednakże załatwienie odkładamy z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc.

Aby nie spotkać się z zarzutami o złem wykonaniu obowiązków, zwłaszcza względem rodziny, rodziców i swoich najbliższych tłomaczymy się tem, że na potykane przeszkody są tak wielkie, iż nie nie jesteśmy w stanie ich przezwyciężyć.

Ogromną jednak odpowiedzialność ponosi ten, kto zaniedbuje obowiązek, wykonanie którego nie napotyka na żadne przeszkody, przeciwnie wykonanie bardzo przystępne, cel doniosły, a przyczynić się może do zapewnienia sobie i swoim najbliższym lepszego i pogodniejszego jutra.

Piszemy te słowa ze względu nato, że w ostatnich czasach bardzo wiele osób bez poważniejszych przyczyn zaniechało gry na loterji, uważając, że kupno losu nie należy do pierwszorzędnych potrzeb, a zatem w złych czasach wydatek zupełnie zbyteczny.

Mylą się ci, którzy w ten sposób wytłomaczyli sobie sprawę loteryjną. Przeciwnie tylko Loterja jest drogą do poprawy bytu i zapewnienia sobie i swoim najbliższym lepszego i spokojniejszego jutra. Tylko loterja, bez hazardu, lecz uczciwą drogą daje bogactwo i dobrobyt. Wydatek na kupno losu jest asekuracją za życia siebie i swojej rodziny. Miljony ludzi błogosławi chwile nabycia losu i dzięki temu są dziś niezależnymi i szczęśliwymi.

A więc do czynu! Czas nagli, zbliża się decydująca chwila. Już wkrótce, to jest we czwartek dnia 19 listopada r. b. rozpoczyna się pierwsze bogate ciągnienie 24-ej Loterji Państwowej, w której suma wygranych sięga dwudziestu pięciu miljonów złotych. Główna wygrana wynosi miljon złotych, ponadto wygrać można 25 premji na łączną sumę siedemset siedemdziesiąt tysięcy złotych. Wygrać jest bardzo łatwo, bowiem co drugi numer wygrać musi. Loterja Państwowa jest przystępna dla każdego, bez względu na stan mamaterjalny, bowiem ćwiartka losu kosztuje tylko dziesięć złotych, co wynosi 33 groszy dziennie.

Trzydzieści trzy groszy dziennie może i musi każdy z nas zaoszczędzić dla tego świętego obowiązku. 10 złotych, czyli 33 groszy dziennie nikogo nigdy nie zrujnują, a kolosalne wygrane, jakie osiągnąć może każdy z nas za dziesięć złotych, dać mogą w dzisiejszych ciężkich czasach daleko idącą pomoc finansową.

Wielkie wygrane jakie uzyskał znowu nasz gród dzięki znanej kolekturze Domu Bankowego M. Morajne, niechaj będą najlepszym dowodem, że gdy nawołujemy do gry na Loterję, mamy na uwadze dobro ogółu, bowiem przez kolekturę Domu Bankowego M. Morajne prowadzi droga do szczęścia i dobrobytu, za pośrednictwem kolektury Morajnego każdy za uciułane kilkadziesiąt groszy dziennie zdobyć może miljony złotych.

Ocknijmy się więc i starajmy się wykonać ciążące na nas obowiązki, chociażby kosztem odmówienia sobie niektórych przyjemności. Los kolektury Morajnego jest szczęściem w domu. Nie dziś to jutro, ale wygrana pewna.

Nie narażajmy się więc na słuszne zarzuty, żeśmy nie wykonali swoich obowiązków i gdy jest dziś taka świetna okazja, spieszmy gremjalnie do tutejszej najszczęśliwszej kolektury Domu Bankowego M. Morajne Kapucyńska 3 po los klasy 1-ej, pomnąć, że jest już ostatnia decydująca chwila.

— —

Ofiary na Bezrobotnych wpłacać można do Banku Gospodarstwa Krajowego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu do Walki z Bezrobociem

Lista GOSPODYŃ I GOSPODARZY na „Czarnej Kawie—Bridge"

Lista J. W. PP., którzy raczyli łaskawie przyjąć obowiązki gospodarzy na „Czarnej Kawie—Bridge", organizowanej przez Stowarzyszenie Pań Św. W. Wincentego à Paulo w dniu dzisiejszym w salonach Resursy Kupieckiej (Krakowskie Przedm. 43): Andrzejaczkowa Helena, Arkuszewscy Janostwo, Arciszowie Tadeuszostwo, Brylowie Stanisławostwo, Baranowscy Stanisławostwo, Borkowscy Julinastwo, Brzezińscy Adamostwo, Bilińscy Franciszkostwo, Biczyńscy Janostwo, Bartkowiczowie Wacławostwo, Bielnicey Kazimierzostwo, Bieńkowie sędziostwo, Bojarscy Michałostwo, Borzerowie Czesławostwo, Bęski Ignacy, Brajczewscy Antoniostwo, Bielscy Stanisławostwo, Czerwiński Czesław, Czarniecka Gabrjela, Czarnowska Wanda, Chmielęwscy Władysławostwo, Chełnowie Michałostwo, Chromińscy Cyprjanostwo, Czyżewscy Teofilostwo, Czernicka Marja, Chruściechowska Wanda, ks. Cieślicki Józef, Czafbowscy, Domiczkowie Albinostwo, Dubowikowie Władysławostwo, Dylewscy Stanisławostwo, Dąbrowscy Tadeuszostwo, Dłużniewscy K., Dziemscy Bolesławostwo, Drue Edwardostwo, Dziewulscy Leonostwo, Dąbrowski Henryk, Dobrodziccy generałostwo, Dubajowie, Domańscy Ignacostwo, ks. prof. Dąbrowski, ks. dr. Dziubiński, Endel-Ragisowie pułkownikostwo, Estreichowie Stanisławostwo, Pryczowie Kazimierzostwo, Grymińscy Stefanostwo Głuchowscy Stefanostwo, Garbaczewscy Marcinostwo, Grużewscy Bolesławostwo, Gollowie Romualdostwo, Haberlanowie Gustawostwo, ks. prof. Inzadowski, Janiszewscy dyrektorostwo, Janiszewscy prezesostwo, Jaegerowie Stefanostwo, ks. kan. Jankowski, Kraussowie Edwardostwo, Kelles-Krauzowie Bohdanostwo, Kochlöfflowie doktorostwo, Kryńscy Tadeuszostwo, Klonowieccy Witostwo, Kukulscy profesorostwo, Kitowie Janostwo, Kozłowscy Antoniostwo, Kujawscy Czesławostwo, Kuczyńscy Alojzostwo, Królikowscy majorostwo, Klarnerowa Stanisława, Kożuchowscy Tomaszostwo, Kłossowska Ludwika, Kowalczewscy dyrektorostwo, Krzewiccy Kazimierzostwo, Klepacki Witold, ks. rektor Kwiek, ks prałat Kwiek, ks. prof. Krasuski, Kamiński Józef, Kałapska Aleksandra, Kałapscy Zygmuntostwo, Kalinowscy Stanisławostwo, Kunicey Marjanostwo, Kowalscy Edmundostwo, Krzywcowie Marjanostwo, Kardasiewiczowie Władysławostwo, Koskowscy Henrykostwo, Laśkiewicz Roman, Lübeckowie Sławomirostwo, Lerkamowie Adamostwo, Leśnikowscy Romanostwo, Lisowscy Stefanostwo, Lissowscy dyrektorostwo, Luchtowie Hipolitostwo, Malewska Jadwiga, Mariukiewiczowie Leonostwo, Morozowie Stefanostwo, Michealisowa Zofja, Mikettowie Lucjanostwo, Modrzewscy Janostwo, Modrzewscy Władysławostwo, Majewscy Adamostwo, Modrzejewscy Józefostwo, Młynarscy Wincentostwo, Michniewski Michał, Miłkowscy inżynierostwo, Nawrotowie Wacławostwo, Oppenheymowa Stefanja Orłowscy Jerzostwo, Orłowska Jadwiga, Ostromęcka Michalina, Oborska Jadwiga, Ossowscy Józefostwo, Olszewska Marja, Obniscy sędziostwo, Piechowscy Adamostwo, Prawieccy Tytusostwo, Płaczkiewiczowie Leonostwo, Piechotowie Józefostwo, Puchniarscy Janostwo, Piwarscy Bolesławostwo, Poźniewska Marja, Poźniak Ottmar, Podgórscy Tadeuszostwo, Radzcy Stanisławostwo, Rzączyńscy, Szwentnerowie Stefanostwo, Szczepańscy Czesławostwo, Sekutowiczowie Bolesławostwo, Stelińscy Ignacostwo, Staniszewska doktorowa, Szabelscy Aleksandrostwo, Szaynowscy Marjanostwo, Sitkowscy Bronisławostwo, Starkowiczowie Kazimierzostwo, Smólscy Stefanostwo, Siennicey Jerzostwo, Slascy Krzysztofostwo, ks. kanonik Sengajło, Turczynowiczowie Janostwo, Turczynowiczowie Feliksostwo, Timme Romualdostwo, Tymińscy Eugenjuszostwo, Trojanowscy Wacławostwo, Tarkowscy Władysławostwo, Teodorczykowie sędziostwo, Tomaszewscy, Rettingerowie Edwardostwo, Rzeszotarscy Kazimierzostwo, Tabidze doktorostwo, Bieńkowie doktorostwo, Szymońscy Józefostwo, Sadowscy Józefostwo, Uniuhowie Apolonjaszostwo, Wąsowscy Stefanostwo, Wąsowscy Stanisławostwo, Voltowie Michałostwo, Zawadzcy, Zaczkowie dyrektorostwo, Zdzieniccy Janostwo, Zienkiewiczowie, Zemplińscy dyrektorostwo, ks. prof. Zawistowski, Załuska pułkownikostwo, Zielińscy Mieczysławostwo.

Karta wstępu łącznie z podwieczorkiem 3 zł., dla pp. akademików 2 zł., Panie gospodynie karty wstępu nie opłacają.

WYBÓR PIANIN

Ceny niskie — gwarancja. Sprzedaż instrumentów — nowych i używanych na dogodnych warunkach. Zamiana, stojenie, korekta.

JAN GRZEGORZEWSKI
Lublin, Zamojska Nr. 13.
Tel. 14-38.

KRONIKA MIEJSKA

LISTOPAD **15** Niedziela

Wschód s. g. 6.55
Zachód s. g. 15.45
Dziś Leopolda Gert
Jutro Edmunda b.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z niedzieli na poniedziałek dyżurują: apteka Semadeniego i S-ki, ulica Rynek 2 i apteka Haberlau i Stecki, Krak.-Przedm. Hotel Europejski.

Oraz apteka Bołdoka ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Automat miłości"
„CORSO" — „C. i K. Feldmarszałek"
„APOLLO" — „Dziesięciu z Pawiaka"
„ITALJA" — „Tajemnicza dama"
„ADRJA" — „Tręgowata".
„VENUS" — „Przekleństwo krwi"
„UCIECHA" — „Dziewica Orleańska"
„TĘCZA" — „Ludzie dzisiejsi"

Oficerowie i Podchorążowie Rezerwy. Dziś, o godz. 11.45 w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego ul. Szpitalna 12 odczyt P. majora dypl. Bracławskiego na temat: „Stan ogólny i wartość współczesnej armji sowieckiej".

Wybory do Izby Lekarskiej w Lublinie. W dniu 22 XI t. j. w niedzielę odbędą się wybory do Izby Lekarskiej Lubelskiej. Składanie głosów odbywać się będzie osobiście, lub przez upełnomocnioną na piśmie osobę w lokalu Izby ul. Niecała 3 od godz. 10 rano do 8-ej wieczór. Punktualnie o godz. 8-ej wieczorem lokal wyborczy zostanie zamknięty. 2

Kurs wieczorowy w Wolnej Szkole Mal. i Rys. im. Ludwiki Mehofferowej w Lublinie. Dyrekcja Wolnej Szkoły Mal. i Rys. otwiera z dniem 1 grudnia b. r. kurs wieczorowy rysunku. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Szkoły, codziennie od 10—13 i od 17 — 19 w lokalu Szkoły przy ul. Narutowicza Nr. 35 I p.

Praca trwać będzie codziennie od 17—20.

Studjujący korzystać będą obok studjów rysunkowych także z prowadzonych wykładów historji sztuki, anatomji, kostjumologji, chemji malarskiej i perspektywy malarskiej.

Opłata miesięcznie wynosi 35 złotych.

Konferencja rodzicielska. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Staszica w Lublinie podaje do wiadomości zainteresowanych Rodziców i Opiekunów uczniów, że w niedzielę, dnia 15 listopada b. r. o godzinie 11 min. 30 odbędzie się w sali aktowej Gimnazjum okresowa konferencja rodzicielska, poprzedzona wygłoszeniem odczytu na temat współpracy domu ze szkołą.

Rewja Akademicka w dniu 19 listopada. We czwartek 19 listopada b. r. w Teatrze Miejskim o godz. 20 odbędzie się Rewja Akademicka p. t. „Wszystko na Wesoło". Na bogaty program złożą się: skecze, monologi, kuplety, tańce, balet, rewelersi i t. d. Będzie ona najwspanialszą imprezą Tygodnia, która niewątpliwie wszystkich zaciekawi.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4.50 zł. można nabyć w Bratniej Pomocy, Lublin — Uniwersytet. W dniu 19 listopada w kasie Teatru Miejskiego.

Podziękowanie. Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lubartowie składa na ręce W.P. Kossobudzkiej podziękowanie zespołowi amatorskiemu przedstawienia p. t „Jego Kapralska Mość" z którego dochód w sumie zł 222 gr. 10 został przeznaczony na rzecz Przedszkola.

Zebranie Ogólne Koła BBWR. Kupiecko Rzemieślniczego. Dziś, dnia 15 listopada br. o godz. 10.30 w lokalu Sekretarjatu Komitetu Miejskiego BBWR. w Lublinie (ul. Złota 2, m. 4 I piętro) odbędzie się Ogólne Zebranie Koła Kupiecko-Rzemieślniczego BBWR.

Wstęp dla wprowadzonych gości wolny. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Rocznica konsekracji biskupa Fulmana. We wtorek dn. 17 listopada r. b. przypada rocznica konsekracji Przewielebnego ks. Marjana Leona Fulmana Biskupa Lubelskiego.

Z tego powodu w kościele Katedralnym tegoż dnia o godzinie 10 rano będzie odprawione uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

Zawiadamiając o powyższem Kapituła Katedralna Lubelska zaprasza wiernych do wzięcia udziału w tem nabożeństwie, aby wspólnie uprosić u Boga potrzebne łaski dla naszego Arcypasterza.

Portrety najsławniejszych osobistości powstania listopadowego W związku z jubileuszem powstania listopadowego zostały w salach Muzeum Lubelskiego wystawione portrety najsławniejszych osobistości z czasów powstania 1830-31, pochodzące ze zbiorów sztychów księdza kanonika J. Władzińskiego.

Muzeum otwarte codziennie od 10 do 15, w niedzielę i święta od 10 do 14. 3

Czarna Kawa-Bridge na najbiedniejszych. Jeżeli nie chcesz być samolubem, dbającym tylko o siebie, chodź z nami do wilgotnych ciemnych suteren, gdzie dzieci o bladych twarzach i smutnych oczach już w młodości więdną—chodź z nami na przewiewne poddasza, gdzie starcy w łachmanach drżą z zimna i głodu, a zobaczywszy to wszystko, nie ośmielisz się chyba powiedzieć: „co oni mnie obchodzą! Bo jeżeli ci nieszczęśliwi biedacy z rozpaczy, że ich wszyscy opuścili, staną się zbrodniarzami, da ci to wiele do myślenia o odpowiedzialności społecznej".

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo ma obecnie pod swoją opieką cały szereg rodzin, ginących wprost z nędzy, a wstydzących się żebrać. Nie śmiemy tutaj wymieniać, jakiej to kategorji są ludzie, żeby nie rozdzierać ich serc zbolałych,—zostali oni bez pracy i chleba, a jednak nie są w stanie zdobyć się na wyciąganie ręki po jałmużnę.

Chcąc ulżyć doli tych po stokroć nieszczęśliwych i choć w minimalny sposób zaspokoić ich najniezbędniejsze potrzeby, Stowarzyszenie Pań Sw. Wincentego a Paulo dla zasilenia swej kasy urządzi w dniu 15 listopada w salonach Resursy Kupieckiej (Klub Obywatelski) Czarną Kawę-Bridge.

Innych lat przy organizowaniu podobnych imprez wysyłałyśmy do poszczególnych znanych ze swej ofiarności osób zaproszenia z prośbą łaskawego przyjęcia obowiązków gospodarzy, ale wobec dzisiejszych ciężkich czasów, gdy każdy grosz ma swą podwójną wartość, chcąc zaoszczędzić wydatku na specjalne druki, koperty, marki — **ośmielamy się za pośrednictwem pism miejscowych prosić JWWPP., aby zechcieli uwzględnić tę zmianę formy zaproszenia i aby raczyli podpisać przesłaną im we właściwym czasie kurendę, jako wyraz łaskawego poparcia dla naszych żarliwych usiłowań.**

Sekcja Finansowa Stow. Pań
2 „w. Wincentego à Paulo

Dziś sprzedaż uliczna Kalendarzyka na 1932 r. na dochód T-wa Przyjaciół uczącej się młodzieży w Lublinie. Mamy nadzieję, że nikt nie odmówi nabycia pożytecznego dla każdego informatora, tembardziej, że za skromną cenę (30 groszy) przyniesie korzyści sobie i niezamożnej młodzieży szkół średnich i pozostającej pod opieką towarzystwa.

Bolączka mieszkańców Wieniawy. Od grupy mieszkańców przedmieścia Wieniawa, otrzymaliśmy list w którym mieszkańcy ci proszą o zwrócenie uwagi Zarządu Wodociągów Miejskich na sposób w jaki sprzedaje się wodę na przedmieściu Wieniawa. Otóż budka w której sprzedaje się wodę, przez większość dnia jest zamknięta, gdyż według słów zawartych w liście, jakoteż zebranych przez nas informacyj budka z wodą otwierana jest tylko w pierwszych godzinach, nie wystarczających oczywiście na to aby wszyscy mieszkańcy przedmieścia mogli zaopatrzyć się w wodę.

Ludzie ci muszą później czerpać wodę z pobliskiej zanieczyszczonej rzeki. Sprawą tą winien się zająć Zarząd Wodociągów i uregulować ją, tak by ludność była zadowolona.

Przegląd dorożek. W dniu wczorajszym na placu za Magistratem odbył się dalszy jesienny przegląd lubelskich dorożek konnych.

Nieszczęśliwy „rożek". Niewielki placyk przy zbiegu ulic 1 Maja i Bychawskiej oddawna jest opuszczony przez opiekuńcze czynniki. Dziwne się to wydaje a jednak prawdziwe. Placyk ten niewybrukowany, tonie obecnie w błocie, a przecież jest tam budka w której „sprzedaje" się wodę. Co najbiedniejsi ludzie tam chodzą niszcząc w błocie odzież i obuwie. Czy nie można tam ułożyć chociaż wąskiego chodnika i w ten sposób umożliwić dostęp do budki.

Pobici. Na stację Pogotowia Ratunkowego zgłosili się pobici. Zygmunt Węgłowski lat 17 ul. Krak.-Przedm. 72, rana cięta głowy

— Szyja Wartman lat 38, 1 go maja 20, rana i obrzek głowy. Obu wymienionym Pogotowie udzieliło pierwszej pomocy nakładając im opatrunki.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem NIEDŹWIADKA w dniu 15 listopada, — posiadają charakter ŻYCZLIWY, spokojny, drobiazgowy, umiarkowany, odczuwają często bojaźń przed przyszłem życiem, uczucia posiadają podniosłe i mają wszechstronne zdolności. Nie lubią przyjmować rad innych, zawsze posługują się swemi projektami i spostrzeżeniami. Będą w przyszłości zajmować zaszczytne stanowisko kierownicze, na takowem pozostaną dłuższy czas i zjednają sobie otoczenie. W przyszłości zajmą pierwszorzędne stanowisko rządowe lub pedagogiczne, a dzięki sumiennemu spełnianiu obowiązków cieszyć się będą sympatją i uznaniem. Chwilowo będą narażeni na niesłuszne oskarżenie przez intrygi, lecz po wyjaśnieniu się takowych, uwolnią się od wrogów i przykrych następstw.

Urodzeni pod wpływem NIEDŹWIADKA powinni wystrzegać się podrażnień nerwowych, gdyż takowe osłabiają ogólnie organizm.

Dla urodzonych 15 listopada, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3, 10, 27, kolor blado — różowy, jako amulet-talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 82104-15.

W. PYFFELLO

ZE SREBRNEGO EKRANU

„On i jego siostra"

Jeszcze nie przestaliśmy płakać na „Jej chłopczyku" i śmiać się z „C. K. Feldmarszałka" gdy oto pękła nowa bomba śmiechu w sukcesie „On i jego siostra" jest to film nowojorskiej wytwórni „Elekta".

O poziomie i rozmachu świadczy chociażby fakt, że potrafiła ona ściągnąć do ojczyzny rozkoszną Anny Ondrą, którą sobie wyrywają Berlin, Paryż, Londyn i Hollywod.

Dowcipnie skonstruowany scenarjusz opiera się na bajecznej karjerze pokojówki, której brat listonosz pomaga do sensacyjnego debjutu w teatrze.

Vlasta Burian jest nawskroś indywidualnym typem aktora. Jego świadoma i celowa gra w połączeniu z przyrodzonym komizmem maski stanowią klasę odrębną humoru kinowego. Andry Ondra należy do najwdzięczniejszych zjawisk ekranu.

Reżyserja świetnego Karola Lamaca na najwyższym poziomie.

Już wkrótce film ten na ekranie kina „Corso".

RADJO-PROGRAM

Na poniedziałek 16 listopada

WARSZAWA

11.58. Sygnał czasu z Warsz Obs. Astr hejnał krak.
12.05. Program na dzień bieżący.
12.10. Muzyka z płyt gramof
13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
14.45. Muzyka z płyt gramof.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Przegląd komunikacyjny.
15.25. Odczyt ze Lwowa.
15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
15.50—16.20. Muzyka z płyt gramof.
16.20. Francuski, kurs elementarny.
16.40—17.10. Muzyka z płyt gramof.
17.10. „Upiory na Zamku Warszawa".
17.35. Muzyka lekka z kaw.
19.15. „Wiadomości bież. rolnicze".
19.25. Program na dz. nast.
19.30—19.45. Muzyka z płyt gramof
19.45. Pras. Dziennik Radjowy.
20.00—23.15. 3 pogadanka.
20.15—22.20. Opera „Traviata".
22.20. Feljeton.
22.35. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.40. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
22.45. Wiadomości sportowe.
22.50—24.00. Muzyka tan. z danc. hotelu „Polonia Palace".

Na półkach księgarskich.

Żywotność Tyg Illustr. okazuje się w wszechstronnem ujmowaniu zagadnień. W N-rze 45 wymienić należy przedewszystkiem artykuł W. Rzymowskiego pt. „Papier i kruszec w sławie literackiej", w którym autor analizuje istotne znaczenie sławy literackiej. Interesujące szczegóły przynosi feljeton Junosza Stępowskiego „Zabobony i tradycje łomżyńskie", odsłaniające przed naszemi oczyma egzotyczny zakątek Polski. Artykuł wstępny zawiera refleksje na temat ostatnich wyborów w Anglji. Wspaniale ilustrowana impresja „Nad szczytami miast", piękne reprodukcje obrazów z najnowszych wystaw, galerja pysznych karykatur Edwarda Głowackiego („Powieściopisarze polscy"), działy: Idee i zdarzenia oraz Zagranicą, artykuły „Jak powstał Bank Anglji", „Filharmonja" — „Kobieta trzydziestoletnia", a wreszcie odcinki beletrystyczne (Kossowski i Choromański) składają się na urozmaiconą treść zeszytu.

OGŁOSZENIE

Wydział Powiatowy Puławski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 listopada r. b. o godz. 9-ej rano w górnej sali Starostwa w Puławach odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokułu 39 posiedzenia.
2) Sprawozdanie z wykonania budżetu za pierwsze półrocze roku 1931/32 i z działalności Wydziału Powiatowego, Okr. Tow. Organ. i Kółek Roln. oraz zaakceptowanie nie mających budżetowego pokrycia wydatków.
3) Uchwalenie na okres budżetowy roku 1932/33:
   a) dodatku do państwowego podatku gruntowego,
   b) specjalnych opłat i dopłat drogowych.
4) Zmiana statutu o poborze samoistnego podatku od przedmiotów zbytku.
5) Upoważnienie Kom. Kasy Oszczędności pow. Puławskiego do zaciągania kredytów do wysokości 1 000.000 zł.
6) Poprawki do wzorowego statutu o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych i ich rodzin.
7) Odroczenie spłaty części pożyczki w kwocie 40.000 zł. zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym z funduszu Zakładu od wypadków we Lwowie do 30.IX 1933 roku,
8) Konwersja pożyczki krótkoterminowej w kwocie 100.000 złotych zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym z funduszu pożyczkowo-zapomogowego.
9) Uchwalenie 3 stypendjów dla dzieci emigrantów polskich we Francji, kształcących się w gimnazjach Puławskich.
10) Umorzenie gminie Końskowola 1265 zł. 73 gr. zaległych opłat za utrzymanie dzieci w sierocińcu.
11) Nagłe i wolne wnioski.

Przewodniczący Wydziału powiatowego:
(—) A. Wiszniewski 1171

DROBNE OGŁOSZENIA

BIURO Pisania na Maszynach Karczewskiej — Kapucyńska 2. Wykonanie precezyjne. Ceny konkurencyjne. 1072

DO wynajęcia komfortowe trzy pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Wiadomość 10—12 telefon 2-61. 1154

ELEKTROWNIA Hotelu Europejskiego zostanie zamkniętą dnia 15 grudnia bież. roku. O powyższem zawiadamia po raz trzeci odbiorców prądu. Zarząd. 1177

KURSY Kierowców Samochodowych Ludwika Zambellego szkolą rzetelnie i tanio Lublin Bernardyńska 11 telefon 12-18. Oddzielny kurs dla motocyklistów. 1105

MIESZKANIE do wynajęcia przy rodzinie od zaraz. Wiadomość ul. Aleje Marszałka Piłsudskiego 8, m. 8.

NAUCZYCIELKA przygotowuje do egzaminów. Narutowicza 14 m. 1 od godz. 3—5. 1176

2 pokoje z kuchnią już do wynajęcia Przemysłowa 22. 1178

WYTWÓRNIA bielizny poszukuje przedstawicieli i agentów dla sprzedaży artykułów bieliźnianych, oferty kierować: wytwórnia bielizny Blumenfelda Łódź, Piotrkowska 73. 1179

Drobne ogłoszenia

10 groszy za wyraz!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696 Adres telegraf.: Lublin, „Ziemia Lubelska". Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. **Ceny ogłoszeń:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedziele święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcję: JÓZEF FALANDYSZ. Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom". Odbito w Drukarni „Przełom" — Kościuszki 2, telefon 3.